



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 4/2014**

**Tomasz OTŁOWSKI**

# **Konflikt na Ukrainie – aspekty geopolityczne**



## Konflikt na Ukrainie – aspekty geopolityczne

FAE Policy Paper nr 4/2014

Tomasz Otlowski

*Obecne tragiczne wydarzenia na Ukrainie nic innego jak kolejna – tym razem wyjątkowo krwawa, brutalna i być może ostateczna – odsłona geopolitycznego sporu, który kładł się cieniem nad tym krajem od momentu uzyskania przez nich niepodległości w 1991 roku. Spór ten to w istocie zarówno nierozwiązywalny przez minione dwadzieścia kilka lat dylemat samych Ukraińców: czy integrować się z Rosją, czy też może zbliżyć się do Zachodu?; jak też efekt wielopłaszczyznowej, skomplikowanej gry Moskwy, dążącej do zachowania Ukrainy w strefie swojego oddziaływania geopolitycznego.*

Rosja, konsekwentnie od lat umacniająca swą pozycję w regionie i systematycznie, krok po kroku odbudowująca imperialną „strefę wpływów”, traktuje Ukrainę jako jeden z ważniejszych (o ile wręcz nie najważniejszych) elementów nowego prorosyjskiego systemu strategicznego, budowanego na gruzach dawnego ZSRR. Moskwa prezentuje tu przy tym tradycyjne stanowisko rosyjskiej geopolityki, realizowane bez większych zmian od ponad 200 lat, niezależnie od ustrojów i form rządów na Kremlu. Zgodnie z tym kanonem, kontrolowanie ukraińskiego obszaru i potencjału ekonomicznego przez Rosję oraz oparcie południowo-zachodnich granic rosyjskiego imperium na masywie Karpat, jest jednym z warunków jego mocarstwowości, siły i trwania. Imperatyw ten, sformułowany niegdyś przez carycę Katarzynę, absolutnie nic nie stracił na swej aktualności i dzisiaj, w XXI wieku.

Od momentu uzyskania niepodległości sytuacja na Ukrainie, cała jej polityka wewnętrzna i zagraniczna, były pochodną (i zakładnikiem równocześnie) tego geopolitycznego paradygmatu. Od kilku lat stawało się przy tym coraz bardziej jasne, że gra ta nie może jednak trwać w nieskończoność; że musi dojść do przesilenia, które grozić może realizacją najczarniejszych scenariuszy, z wojną domową i rozpadem państwa włącznie.

Dramatyczne wydarzenia, dziejące się w Kijowie i innych miastach Ukrainy w ciągu minionych kilku dni, wstrząsnęły opinią publiczną w Europie, a zwłaszcza w Polsce. Brutalna próba pacyfikacji *Majdanu*, użycie na szeroką skalę ostrej amunicji i będące tego skutkiem dziesiątki ofiar śmiertelnych, przy jednoczesnym faktycznym unikaniu przez prezydenta W. Janukowycza porozumienia z opozycją (jako zakładającego konieczność jakiegoś kompromisu, może nawet oddania władzy) – wszystko to stawia Ukrainę w randze państw „trzeciego świata”. Sceny, rozgrywające się w Kijowie w dniach 19 i 20 lutego, zbliżone są do

tego, co działo się dotychczas gdzieś daleko od nas – w Libii, Syrii czy Jemenie. Tym razem dramat rozgrywa się jednak w samym centrum Europy, do tego tuż za naszą granicą, co musi wywoływać szok.

To, co dzieje się dziś na Ukrainie, nie powinno być jednak zaskoczeniem dla analityków i ekspertów zajmujących się sytuacją międzynarodową w naszej części świata. A z pewnością już nie może zaskakiwać po tym, co wydarzyło się w sierpniu 2008 roku na Zakaukaziu, gdy Rosja zdecydowała się otwarcie i jawnie wstąpić na ścieżkę przyspieszonej odbudowy swojej dawnej imperialnej strefy wpływów. Ścieżkę, która nie wyklucza ani brutalnej interwencji militarnej wymierzonej w suwerenne państwo, ani też niemal ostentacyjnego oddziaływania politycznego na sytuację wewnętrzną innych krajów dawnego ZSRR. Kijów to dzisiaj kolejna odsłona tego procesu, choć niestety zapewne nie ostatnia. Wojna w Gruzji przed sześcioma laty była momentem, który powinien politykom i ekspertom w Europie dać wiele do myślenia na temat faktycznych celów i intencji Kremla (realizującego jednolitą i spójną politykę zagraniczną, niezależnie od aktualnego układu personalnego na szczytach władzy).

Najwyraźniej tak się jednak nie stało, o czym świadczy historia procesu zbliżania się Ukrainy do Unii Europejskiej. W stolicach państw europejskich i w samej Brukseli traktowano to jak kolejny „normalny” przypadek kraju, dążącego – w bliżej niesprecyzowanej przyszłości – do akcesji do UE. Ukraina nigdy nie stała się „przypadkiem szczególnym”, obciążonym istotnymi uwarunkowaniami geopolitycznymi i historycznymi, który wymaga przez to specjalnego potraktowania, bo w przeciwnym razie może zejść ze względnie stabilnego i prodemokratycznego kursu, jaki obrała przed dwiema dekadami. Decydentom i politykom europejskim (tak w instytucjach UE, jak i jej poszczególnych państwach członkowskich) zabrakło wyobraźni i zdolności przewidywania, jak może potoczyć się sytuacja na Ukrainie w tej szybko zaostrzającej się sytuacji strategicznej. Trzeba niestety z przykrością stwierdzić, że wyobraźni takiej zabrakło również polskim politykom i dyplomatom, choć powinni być oni szczególnie wyczuleni na sytuację w tym kraju i całym naszym regionie.

Co gorsza, Zachód (a więc Unia Europejska i Stany Zjednoczone pod rządami obecnej administracji) wciąż chcą usilnie postrzegać Rosję, jej władze, politykę wewnętrzną i zagraniczną przez pryzmat „nowego ładu”, panującego rzekomo w stosunkach międzynarodowych po zakończeniu „zimnej wojny”. Prezydent Barack Obama ujął to chyba najcelniej, komentując



## Konflikt na Ukrainie – aspekty geopolityczne

FAE Policy Paper nr 4/2014

Tomasz Otlowski

dramat rozgrywający się na ulicach Kijowa: „Nie chcemy patrzeć na działania Rosji jako grę na zimnowojennej szachownicy”. A szkoda, bo prezydent Putin i jego rząd absolutnie nie mają najmniejszych problemów z rozumowaniem i działaniem według tych kategorii. Albo więc Unia Europejska i USA zaczną grać z Rosją według tych samych reguł, opartych o twardą walkę o własne interesy i o realną geopolitykę, albo czeka je jeszcze niejedno zaskoczenie podobne do tego, jakiego doznały w odniesieniu do sytuacji na Ukrainie.

W najbardziej ogólnym ujęciu, ostatnie wydarzenia na Ukrainie to efekt zderzenia coraz silniejszego społecznego dążenia do wolności i autentycznego samostanowienia (w sensie politycznego wpływu na państwo, w ramach jego struktur i mechanizmów demokratycznych), a równie silnym dążeniem obecnych władz do utrzymania status quo. Status quo o charakterze fasadowej demokracji i oligarchicznej strukturze pseudorynkowej gospodarki, gwarantującego władzom i ich zapleczu polityczno-biznesowemu czerpanie sowitych profitów z rządzenia 45-milionowym krajem, a Moskwie – utrzymywanie Ukrainy w stanie geopolitycznego zawieszenia, swoistego „rozkroku” między Zachodem a Wschodem, przy jednakże stopniowym coraz silniejszym wiązaniu tego kraju z systemem ekonomiczno-organizacyjnym i politycznym budowanym przez Rosję na części przestrzeni postsowieckiej.

Jeżeli ktoś miał zresztą jakiegokolwiek wątpliwości, że to właśnie Kreml jest w obecnym konflikcie na Ukrainie jego faktyczną, choć niejawną stroną, to chyba je stracił po tym, jak w dn. 20 bm. wielogodzinne rozmowy między delegacją UE (ministrowie SZ Polski, Niemiec, Francji) a prezydentem Janukowyczem musiały zostać przerwane, aby ... ten ostatni mógł skonsultować się telefonicznie z prezydentem Federacji Rosyjskiej, Władimirem Putinem (!). Rosja od wielu tygodni, konsekwentnie i z premedytacją, grała zresztą na uniemożliwienie zawarcia jakiegokolwiek porozumienia między władzami w Kijowie a opozycją z *Majdanu*, które dawałoby tej ostatniej cież nadziei na realizację przez Janukowycza proeuropejskich aspiracji większości społeczeństwa ukraińskiego. Gdy bonusy natury finansowej i ekonomicznej, oferowane w ostatnich miesiącach Janukowyczowi przez Putina, nie wpłynęły na zmianę sytuacji na Ukrainie w kierunku pożądanym przez Moskwę, wybrano najwyraźniej próbę siłowego zakończenia kryzysu. Być może liczone na to, że pacyfikacja *Majdanu* przebiegnie sprawnie i szybko, bez dużej liczby ofiar, a trwająca w Soczi olimpiada „przykryje” medialnie wydarzenia w Kijowie.



## Konflikt na Ukrainie – aspekty geopolityczne

FAE Policy Paper nr 4/2014

Tomasz Otlowski

Stało się jednak inaczej, sytuacja wymknęła się spod kontroli, a dramat w ukraińskiej stolicy doprowadził kraj na skraj wojny domowej. Przebieg wydarzeń na ulicach Kijowa w dniach 19-20 bm., a zwłaszcza sam nagły i niespodziewany ich wybuch (po koncyliacyjnych gestach z obu stron), rodzi wiele wątpliwości i znaków zapytania. W tym kontekście duży niepokój budzą też demonstrowane przez powstańców z *Majdanu* plakiety z emblematami MSW Rosji, zerwane ponoć z mundurów funkcjonariuszy strzelających do ludzi na ulicach Kijowa...

Zresztą, przebieg wydarzeń na Ukrainie w ostatnich dniach sugeruje bardzo wyraźnie, że Janukowycz i jego otoczenie nie panują już nad sytuacją w kraju, w tym zwłaszcza nad działaniami struktur siłowych. Co więcej – prezydent i jego obóz zdają się najwyraźniej nie mieć pełnego i właściwego oglądu całości sytuacji w kraju, w tym zwłaszcza skali społecznych protestów i ich zasięgu. Upór obecnej władzy oraz jej niechęć do prawdziwego (i rzetelnie przestrzeganego!) kompromisu z opozycją w sytuacji, gdy rząd centralny nie kontroluje już niemal połowy kraju, jest niezrozumiały.

Sytuacja na Ukrainie doszła do punktu, z którego nie ma już odwrotu, ani tym bardziej powrotu do praktykowanej od ponad 20 lat strategii „trzeciej drogi” między Rosją a Zachodem. Kraj opanowała faktyczna rewolucja, skierowana nie tyle personalnie przeciwko Janukowyczowi i jego rządowi, co przeciwko wszystkiemu, co te rządy dotychczas uosabiały – pseudodemokracji, korupcji, nepotyzmowi, oligarchizacji życia politycznego i gospodarczego oraz tłumieniu wolnościowych, prozachodnich aspiracji Ukraińców, zwłaszcza młodych. Ci ludzie już bardzo dobrze wiedzą, bo zobaczyli to na Zachodzie (choćby w Polsce), co to gospodarka rynkowa, wolność i godność człowieka, czy też prawa obywatela, które to wartości możliwe są do realizacji i uzyskania jedynie w ramach procesu integracji europejskiej oraz stopniowego włączania Ukrainy do struktur Zachodu. I można być pewnym, że młodzi Ukraińcy nie dadzą się łatwo z tej drogi zepchnąć.

Co zrobi Rosja? Kreml ma teraz w zasadzie dwa wyjścia. Po pierwsze – grać dalej na utrzymanie Ukrainy w stanie permanentnego chaosu i wrzenia wewnętrznego, włącznie z perspektywą otwartej wojny domowej, co skutecznie zniechęciłoby UE do jakiegokolwiek myślenia o włączaniu tego kraju w swe struktury w dającej się przewidzieć przyszłości. Po drugie – Rosjanie mogą jednak uznać, że realia geopolityczne w bieżącym rozdaniu nie dają szans na utrzymanie Ukrainy z dala od Zachodu i tym samym rozpocząć grę na podział tego państwa.





## Konflikt na Ukrainie – aspekty geopolityczne

FAE Policy Paper nr 4/2014

Tomasz Otlowski

Kreml może wykorzystać w tym celu – jeśli chodzi o metody i narzędzia przeprowadzenia takiej operacji – jakże bogate doświadczenia i sprawdzone wzorce choćby z Naddniestrza z lat 90. ub. wieku lub znacznie świeższe z Abchazji i Osetii. Można więc sobie wyobrazić, że już niedługo władze i ludność wschodnich obwodów Ukrainy „spontanicznie i oddolnie” wyjdą z inicjatywą powołania jakiegoś tworu państwowego, niezależnego od „faszystów” z zachodniej części kraju, prosząc jednocześnie Rosję o opiekę i wsparcie. Wiele wskazuje na to, że Rosja mogła już rozpocząć stopniową realizację tego scenariusza. Jest on zresztą dla Kremla bardzo atrakcyjny, z wielu powodów:

- skończy dwudziestoletni okres zawieszenia w odniesieniu do geopolitycznego statusu Ukrainy;
- zapewni Rosji faktyczną kontrolę (być może z perspektywą inkorporacji) nad najbogatszymi, do tego rosyjskojęzycznymi, a więc bliskimi kulturowo i etnicznie, regionami Ukrainy;
- stworzy, w postaci Ukrainy Zachodniej, na przedpolu Zachodu (u granic UE i NATO) ośrodek permanentnej niestabilności i źródło konfliktów, pozbawiony solidnych podstaw bytu ekonomicznego, do tego rozsadzany napięciami wewnętrznymi o charakterze etnicznym, np. ukraińsko-polskimi, umiejętnie podsycanymi i wykorzystywanymi (tradycyjnie) przez Moskwę.

W tym sensie i z tego względu podstawowym celem społeczności międzynarodowej – w pierwszym rzędzie UE – jest intensywne zabieganie o znalezienie takiego rozwiązania obecnego konfliktu, które z jednej strony gwarantować będzie utrzymanie integralności terytorialnej Ukrainy, z drugiej zaś uniemożliwi przekształcenie kryzysu w otwartą wojnę domową. Wydaje się niestety, że porozumienie wynegocjowane w dn. 21 bm. przez wysłanników UE w Kijowie nie daje takich gwarancji.

Osobnym – choć równie ważnym ! – problemem jest dalszy stosunek Zachodu do prowadzonej przez Rosję polityki konsolidacji obszarów Europy, wchodzących niegdyś w skład rosyjskiego/radzieckiego imperium. Wiara, że polityka ta zakończy się na Ukrainie, jest co najmniej naiwna. Wystarczy sięgnąć po pierwszy z brzegu atlas historyczny i sprawdzić, gdzie w przeszłości przebiegały najdalej zachodnie granice moskiewskiej satrapii.

---

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



## Konflikt na Ukrainie – aspekty geopolityczne

FAE Policy Paper nr 4/2014

Tomasz Otlowski

### Kontakt

**Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### FAE Policy Paper nr 4/2014

**Konflikt na Ukrainie – aspekty geopolityczne**

**Autor: Tomasz Otlowski**

Ekspert Fundacji Amicus Europae oraz Fundacji im. K. Pułaskiego, komentator portalu „Wirtualna Polska”, publicysta.

Właściciel firmy konsultingowo-szkoleniowej STRATCONS - Strategic Consulting & Training ([www.stratcons.pl](http://www.stratcons.pl)).

Były wieloletni ekspert i analityk ds. bezpieczeństwa międzynarodowego w administracji państwowej RP.

Autor książki „[Cmentarzysko imperiów. Afganistan 2001-2014](#)”.



## Konflikt na Ukrainie – aspekty geopolityczne

FAE Policy Paper nr 4/2014

Tomasz Otlowski

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

### Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.